

W kontekście tych zasad odebranie dziecka rodzinie jawi się jako ostateczność. Z unormowań prawa, zarówno krajowego, jak i międzynarodowego, wynikają jednoznacznie **dyrektywy oddziaływania wobec rodzin nienależycie sprawujących pieczę nad dziećmi**, w myśl których bez koniecznej potrzeby nie należy ingerować w życie rodziny. Jeżeli interwencja jest konieczna, należy próbować chronić dobro dziecka udzielając wsparcia całej rodzinie. Głównym celem umieszczenia dziecka poza rodziną powinno być doprowadzenie do sytuacji umożliwiającej jego powrót do rodziny, zaś dzieci przebywające poza rodziną powinny mieć kontakt z rodzicami. Oczywistym priorytetem dla dzieci pozostających poza rodziną powinno być ich umieszczanie w rodzinnych formach pieczy. Tylko w sytuacji, gdy postawa rodziców nie gwarantuje powrotu dziecka do domu rodzinnego, należy umieścić je w trwałym środowisku zastępczym⁶.

Powyższe dyrektywy jednoznacznie ograniczają możliwość ingerencji w rodzinie do sytuacji uzasadnionych, określonych stosownymi przepisami prawa i wyjątkowych. **Granicą prawną interwencji w rodzinie na rzecz dziecka jest przekonanie, że zostało naruszone jego dobro lub przepisy prawa mające rangę ustawy.** Zanim jednak dojdzie do interwencji, rodzina ma prawo oczekiwać, że ktoś w porę dostrzeże jej problemy i udzieli adekwatnej do nich pomocy. Gwarantuje to rodzinie konstytucyjna zasada pomocniczości, będąca aksjologiczną podstawą polityki społecznej wobec rodziny.

Arbitralna ingerencja w autonomię rodziny

Wprowadzając przepisy ingerujące w prawa rodziców wobec dzieci ustawodawca powinien mieć na uwadze dotychczasowy – przedstawiony powyżej z koniecz-

ności w wielkim skrócie – wysoki standard zabezpieczenia rodziny przed ingerencją w jej autonomię.

Ostatnio nagłośnione przez media przykłady interwencji w rodzinie i odebrania niezaradnym rodzicom małej Róży i 11-letniego Sebastiana pokazały ułomność systemu pomocy dziecku i rodzinie. Tak daleko idący środek w przypadku rodziców tych dzieci został zastosowany bez wcześniejszej wnikliwej oceny tego, co leży w najlepszym interesie dziecka. Rodzice nie otrzymali wcześniej wystarczającej pomocy, nie mieli możliwości uczestniczenia w postępowaniu, nie zapoznano ich z całością materiałów będących podstawą odebrania im dzieci i nie dano im możliwości ustosunkowania się do zgromadzonego materiału. A przecież **w sprawach ingerencji w rodzinie powinna istnieć szczególna gwarancja, że decyzje nie będą podejmowane w sposób arbitralny.**

Propozycje nowych rozwiązań prawnych tych wątpliwości nie rozwiewają. Wręcz przeciwnie, wyposażenie pracownika socjalnego w uprawnienia do zabrania dziecka z rodziny biologicznej bez decyzji sądu daje instytucjom publicznym kolejny instrument prawny arbitralnej ingerencji w życie rodziny. Niepokoi, jak duża może być ta skala ingerencji. W uzasadnieniu do projektu ustawy autorzy uznają, że przemoc w rodzinie dotyczy ok. 50% polskich rodzin. Czy to oznacza, że służby społeczne – pracownicy socjalni oraz powołane w tym celu zespoły interdyscyplinarne – zaczną interesować się życiem połowy polskich rodzin? Jak będą zbierać i weryfikować informacje o ewentualnych niewłaściwych zachowaniach rodziców wobec dzieci? Powyższe obawy, na pozór demagogiczne, mogą okazać się całkiem zasadne, gdy zważymy na nieprecyzyjne zapisy proponowanych zmian.

Jak daleko posunie się zespół interdyscyplinarny „w monitorowaniu sytuacji rodzin zagrożonych wystąpieniem przemocy”, na czym będzie polegało to monitorowanie i jakie zachowania w rodzinie zespół uzna za przejawy zagrożenia?

⁶ Patrz chociażby: Rezolucja (77) 33 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie umieszczenia dzieci w placówce z dnia 20 marca 1977 r.